OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA 21 LISTOPADA 1928 R. Nr. 321.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

O zachowanie powagi Parlamentu

Dalszy ciąg obrad sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 20.11 (Tel. wł.). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos poseł Rybarski (klub narodowy), który na wstępie wskazał na konieczność dostarczenia na czas Sejmowi niezbędnych materjałów, jak również dania mu możności zapoznania się z wykonaniem budżetu za rok ubiegły.

Przechodząc do krytyki preliminarza budżetowego, mówca zwraca uwagę, iż **w interesie powagi Sejmu należy strzec praw Sejmu do kontroli Rządu.** Aby jednak tę kontrolę móc przeprowadzić, na to trzeba, **ażeby poszczególne grupy parlamentarne w swoich wnioskach były bardzo ostrożne i nie stawiały takich wniosków, które są niewykonalne.**

Klub mówcy postawi w toku dyskusji szereg wniosków a m. in., ażeby znaleźć jednak **pokrycie na lepsze uposażenie urzędników.** Klub będzie proponował oszczędności w wydatkach biurowych i funduszu dyspozycyjnym.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) oświadcza że troska gospodarcza, która otacza obecną dyskusję, świadczy, że nie polityka stwarza drogę rozwoju gospodarczego, lecz odwrotnie.

Pożyczka stabilizacyjna byłaby może zasługą Rządu, lecz znaczenie jej osłabło z chwilą, **gdy nie można było uzyskać dalszych pożyczek inwestycyjnych.**

Mówca dochodzi do wniosku, że kryzys Polski istnieje w produkcji, gdyż nie wzrasta jednocześnie eksport.

Do eksportu bowiem potrzeba taniego kredytu.

Mówca wkońcu zaznacza, że powinno się zawsze mieć przed oczyma, że nigdy proces kapitalizacji u nas nie poczyni postępów, jeżeli nie podniesie się niskich płac robotniczych.

Następnie przemawiał poseł Rosmarin.

Poseł Dębski (Str. Chł.) oświadcza, że będzie głosował za budżetem, **jeżeli budżet będzie zmniejszony o kilkaset miljonów.**

Dalszy ciąg dyskusji jutro o godzinie 10.30 rano.

Sukces żywiołu polskiego

w wyborach gminnych na terenie w. m. Gdańska.

Gdańsk, 20.11. Pierwsze wiadomości u rzędowych biur wyborczych o wyniku wyborów gminnych były tendencyjne.

Okazuje się, że gmina polska odniosła walne zwycięstwo w okręgach wiejskich.

Za wyjątkiem miasta Sopotu, bowiem niemal we wszystkich gminach, zamieszkałych przez ludność mieszaną, **Polacy uzyskali większość lub równowagę głosów.**

W Wielkich Trąbkach wybrano 5-ciu radnych Polaków a 4-ch Niemców, w Elganowie Polacy mają 165 głosów, a Niemcy 163 głosy, więc o dwa głosy mniej.

W gminie Postołowo Polacy wybrali 5 radnych, Niemcy 4-ch. Liczba głosów polskich wynosi w tej miejscowości 90, a niemieckich 84.

W miejscowości Duże Kleszczewo tak że polska lista uzyskała przewagę głosów.

Prawdopodobnie liczba dotychczasowych radnych Polaków podniesie się z 3 na 4.

Porównania z wyborami gminnemi i ostatniemi sejmowemi, podawane przez gdańską urzędową statystykę, były o tyle nieuzasadnione, że w wyborach sejmowych w. m. Gdańsk było podzielone na zupełnie odmienne okręgi wyborcze od dzisiejszych okręgów gminnych.

Tempo rozwoju Gdyni

zostanie przyspieszone.

Gdynia, 20-11. (Tel. wł.) Po szczegółowych konferencjach w Gdyni wojewody pomorskiego Lamotta oraz wiceministra pracy i opieki społecznej Górskiego z miejscowemi przedstawicielami władz rządowych i samorządowych, udali się wybitni przedstawiciele wyższych władz do Warszawy na konferencję międzyministerjalną w sprawach rozbudowy miasta Gdyni.

Jak słychać, Gdynia ma być rozbudowana **w pospieszniejszym niż dotąd tempie, opracowuje się m. in. specjalny projekt ustawy o ustroju m. Gdyni.** Nie wiadomo dotąd, czy władze zadecydują utworzenie starostwa grodzkiego, czy też wydzielenie miasta Gdyni.

Z 6 metrowej wysokości

runął samochód na tor kolejowy.

Lwów, 20.11. Wczoraj o godz. 16.30 samochodem kierowanym przez lekarza dr Rotha jechało 5 osób ze stacji kolejowej Jaremcze.

W pewnej chwili dr. Roth stracił **panowanie nad kierownicą,** samochód skręcił w bok, zdruzgotał barjerę i **runął z nasypu wysokości 6 metrów na tor kolejowy.**

Skutki katastrofy były straszne. Córka dyrektora tartaku w Mikuliczynie Presserówna **poniosła śmierć na miejscu** ciężkiemu poranieniu uległi dr. Roth, starsza Presserówna, córka drugiego dyrektora tartaku Tygerówna i jeszcze jeden pasażer, którego nazwiska narazie nie zdołano ustalić.

Katastrofa mogła przybrać o wiele groźniejsze rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu budnika kolejowego, **który widząc staczające się auto, zamknął przejazd i zatrzymał nadjeżdżający pociąg na zakręcie.**

Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast ze Stanisławowa naczelnik wydziału zdrowia dr. Majewski i 3 innych lekarzy.

12 miljonom Chińczyków

grozi śmierć głodowa.

Pekin, 20.11. Według ostatnich wiadomości, podanych przez międzynarodowy komitet pomocy ludności chińskiej, **dotkniętej klęską głodu, 12 miljonom mieszkańcom Chin środkowych i północnych grozi śmierć głodowa.**

Istnieje obawa, że liczba ta **wzrośnie do 20 miljonów** z chwilą, gdy klęska głodu osiągnie swój punkt kulminacyjny.

W celu zapobieżenia klęsce głodowej komitet potrzebuje **conajmniej 40 miljonów dolarów meksykańskich. (Pat).**

Kulą rewolwerową i lochem więziennym

walczą Litwini z Polakami.

Wilno. 20-11. Dnia 19 bm. w miasteczku Orany nieznani sprawcy **zastrzelili Władysława Kierskiego, właściciela składu aptecznego.**

Morderstwa tego miała dokonać litewska organizacja „żelazny wilk".

Kowno, 20-11. Sąd wojenny w Kownie rozpatrywał sprawę niejakiego Bolesława Grygonisa, **któremu zarzucano, iż służył w wojsku polskiem.**

Sąd skazał go **na 6 lat ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw stanu. (AW.)

10-lecie

OBRONY LWOWA.

Lwów, 20.11. W związku z mającemi się odbyć uroczystościami z okazji 10-lecia Obrony Lwowa komisarz rządu Nadolski wydał do ludności odezwę, w której, wzywając do udekorowania miasta flagami i emblematami narodowemi, podkreślił, że dzień 22 listopada pozostanie dla nas zawsze dniem uroczystym i radosnym, dniem oswobodzenia i wolności. (Pat)

Spokojne

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 20-11. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się bez żadnych incydentów. Załatwiono szereg drobnych spraw. Między innemi uchwalono wniosek w sprawie zmiany granic województwa Poznańskiego, przez odłączenie Bydgoszczy i kilku powiatów.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek.

Konsul Szczepański

WYJEŻDŻA DO CHICAGO.

Warszawa, 20-11. (Tel. wł.) Dotychczasowy konsul polski w Bytomiu dr. Szczepański, przeniesiony zostaje na stanowisko konsula do Chicago. Na jego miejsce przychodzi p. Leon Mallon, naczelnik wydziału w M. S. Z.

Zmiana konstytucji

NAJWAŻNIEJSZEM ZAGADNIENIEM.

Kraków, 20.11. W sali klubu społecznego wygłosił pos. Polakiewicz odczyt o wewnętrznej sytuacji politycznej w Polsce. Prelegent naszkicował obecne położenie, zaznaczając, że zmiana konstytucji jest najważniejszem zagadnieniem bieżącem. Blok Bezpartyjny dołoży wszelkich starań, aby w drodze parlamentarnej zmianę tę przeprowadzić. Po odczycie odbyła się dyskusja (Pat).

Urzędnik sowiecki

SPALONY NA STOSIE.

Moskwa, 20.11. „Izwiestja" donoszą, iż w powiecie bakińskim w Azerbejdżanie chłopi oblali naftą, poczem spalili na stosie sowieckiego urzędnika skarbowego.

Sprawa rokowań

POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 20-11. Półurzędowy komunikat zaprzecza odniesieniom „Berliner Tageblattu" o terminie szybkiego wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich, oświadczając, że narady wewnętrzne gabinetu Rzeszy i pomiędzy poszczególnemi resortami w sprawie rokowań handlowych nie zostały dotychczas jeszcze zakończone. (PAT.)

Pos. Rauscher.

MA ZOSTAĆ WICEMINISTREM.

Warszawa, 20-11. Według doniesień korespondenta berlińskiego „Kurjera Czerwonego", w wyniku rokowań, jakie przeprowadził Stresemann z centrum katolickiem, poseł Rauscher ma objąć wiceministerstwo w urzędzie spraw zagranicznych, dotychczasowy podsekretarz stanu v Schubert ma objąć stanowisko ambasadora w Moskwie, zaś radca ambasady niemieckiej w Paryżu v. Ried ma objąć stanowisko posła niemieckiego w Warszawie. (AW.).

Dwa trupy

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa, 20-11. (Tel. wł.) Na przejeździe kolejowym Koluszki — Rogów na 212 klm. pociąg osobowy idący z Koluszek do Rogowa, wpadł na przejeżdżający wóz.

Jadący wozem mieszkaniec wsi Liszno: Błaszczyk Antoni i Katarzyna Antoniak, mieszkanka wsi Janisławiec, zginęli na miejscu.

Przejazdowy Pawlak Józef — aresztowany.

Trocki w drodze

DO MOSKWY

Moskwa, 20.11. Ogłoszone w prasie sowieckiej ułaskawienie wybitnych „trockistów" Wardina, Safarowa, Naumowa i innych zostało przyjęte przez sowieckie koła polityczne jako zapowiedź rychłego powrotu Trockiego do Moskwy i jego porozumienia ze Stalinem.

Według uporczywie krążących pogłosek. Trocki miał już opuścić miejsce swego zesłania w Wiernyju i znajduje się w drodze do Moskwy.

Żołnierze sowieccy

ZABILI MARYNARZA WŁOSKIEGO

Ryga, 20-11. W Mikołajowie między marynarzami statku włoskiego Capovado a żołnierzami armji czerwonej wynikła bójka, w czasie której zabito marynarza włoskiego Ambrosio.

Konsulat włoski w Odesie zaprotestował przeciwko postępowaniu żołnierzy sowieckich, który wywołali to zajście.

Polityka zagraniczna Niemiec.

Wczorajsze wystąpienie Reichstagu w stosunku do Francji i Polski.

Berlin, 20-11. Minister Stresemann omówił na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu trzy zagadnienia: ewakuację Nadrenji, sprawę odszkodowań oraz sprawę porozumienia morskiego między Anglją i Francją. W związku z tą ostatnią sprawą Stresemann poruszył zagadnienie rozbrojenia. Rząd Rzeszy — mówił — zdecydował się wyjaśnić podczas ostatniej sesji Ligi Naordów swoje stanowisko, powołując się przytem na swe prawa moralne, prawne i polityczne.

Delegację niemiecką spotkało jednak rozczarowanie. Mimo to rząd Rzeszy wytrwał na swem stanowisku że **rozwiązanie sprawy ewakuacji nie może być uzależnione od jakichkolwiek innych warunków. Niemcy nie wezmą na siebie żadnych zobowiązań, któreby ograniczały ich swobodę polityczną na dłuższy przeciąg czasu, niż przewidziany w traktacie pokoju.** To stanowisko rządu niemieckiego uznane było przez miarodajne czynniki angielskie, które rozumieją — mówił Stresemann — że ewakuacja Nadrenji nie ma obecnie nic wspólnego z kwestją odszkodowań. Dalej minister polemizował z zarzutami opozycji, jakoby niemiecka polityka zagraniczna oparta była na złudzeniach lokrneńskich. Niemcy zchowały **niezależność w polityce zagranicznej.** Nie są związane bynajmniej z mocarstwami i mogą zupełnie swobodnie prowadzić politykę porozumienia ze wszystkimi. Kompromis angielsko - francuski w sprawie rozbrojenia przestał już istnieć, ale jest rzeczą zrozumiałą, że ściślejsze wojskowe porozumienie między dwoma gwarantami paktu lokarneńskiego byłoby sprzeczne z duchem tego paktu. Dlatego też min. Stresemann wita z zadowoleniem oświadczenie Baldwina, że podstawą polityki europejskiej powinno być współdziałanie wszystkich mocarstw, oparte na wzajemnem zaufaniu. Komisja reparacyjna, o ile zechce spełnić swój cel, powinna mieć na uwadze przedewszystkiem konieczność gospodarczej odbudowy świata oraz bezpieczeństwo międzynarodowych stosunków kredytowych. **Zagadnienie odszkodowań wówczas tylko będzie rozwiązane, jeżeli będzie uwzględniona zdolność płatnicza Niemiec.**

Berlin, 20-11. Podczas dyskusji nad ekspose Stresemanna zabrał głos w imieniu niemiecko - narodowych hr. Westarp, oświadczając, że w Niemczech zaufanie do gwarantów paktu lokarneńskiego zostało poważnie zachwiane. **Locarno, Genewa i Thoiry są to nazwy, z któremi wiążę się niemiecka ofenzywa pokojowa.** Ofenzywa ta nie dała żadnych korzyści. Francja zagraża coraz bardziej bezpieczeństwu niemieckich granic zachodnich, budując twierdze itp., a razem z Anglją urządziła na ziemi niemieckiej manewry na olbrzymią skalę. **Od Ligi Narodów niema się czego spodziewać w sprawie rozbrojenia.** Niemcy nie powinny polegać na nadziejach, które się nigdy nie spełnią. W sprawie odszkodowań Niemcy nie powinny wpaść w zasadzki francusko-angielskie, ale słuchać ostrzeżeń amerykańskich. Dalej zalecał hr. Westarp, **żeby uważać dług niemiecki za właściwie już spłacony.** Na niemożliwe żądania sprzymierzonych nacjonaliści niemieccy żądają, aby Niemcy głośno powiedziały „nie". Dalej Westarp **krytykował stosunki na granicy polsko - niemieckiej i** twierdził, że Prusom Wschodnim grozi poważne niebezpieczeństwo. **Wzdłuż granicy polskiej musi być utworzony wał chłopów, kolonistów niemieckich. Wreszcie Westarp twierdził, że „korytarz polski" jest nie do utrzymania.**

Berlin, 20-11. W Reichstagu toczyła się dalej debata nad polityką zagraniczną Niemiec, w toku której narodowi socjaliści (hitlerowcy) zgłosili **votum nieufności przeciwko ministrowi Stresemannowi.** Po zakończeniu debaty votum nieufności hitlerowców, poddane pod głosowanie, uzyskało tylko 98 głosów, mianowicie hitlerowców, niemiecko - narodowych, komunistów i chrześcjańsko-narodowej partji chłopskiej, 3 posłów wstrzymało się od głosowania, reszta izby głosowała przeciw votum nieufności. (PAT.)

Opinja francuska protestuje

przeciwko żądaniom Stresemanna.

Paryż, 20.11. „Petit Parisien", omawiając mowę Stresemanna silnie i stanowczo zaznacza, że jego **żądanie przedterminowej ewakuacji Nadrenji bez żadnej kompensaty ze strony Niemiec jest oczywiście niemożliwe do przyjęcia.**

Traktat Wersalski głosi, że ewakuacja Nadrenji może nastąpić dopiero wtedy, kiedy Niemcy wypełnią wszystkie swoje zobowiązania.

Dotychczas to jeszcze nie nastąpiło, ponieważ nawet nie jest znana całkowita suma, którą Niemcy mają zapłacić.

Stresemann akcentował w swojej mowie, rzekome różnice zdań w tej sprawie pomiędzy Londynem i Paryżem.

Nie jest taktyka owa zgodna z duchem traktatu w Locarno i daje się tylko wytłumaczyć rozczarowaniem, którego dozna! minister niemiecki widząc, że pomiędzy opinją francuską i angielską na staje coraz ściślejsze zbliżenie.

„Ekselsior" pisze, że mocarstwa okupacyjne uważają okupację Nadrenji za za staw ręczący, iż odszkodowania będą wy płacone. Tylko od Niemiec zależy, czy ich platoniczne narazie życzenie będzie spełnione.

„Echo de Paris" widzi jedyny środek na żądanie niemieckie w tem, żeby przer wać rokowania i trzymać się istniejącego stanu rzeczy.

„Journal" oświadcza, że mowa Stresemanna była niedwuznaczna.

Minister niemiecki przeciwstawił plan Dawesa traktatowi w Locarno. Cały świat teraz wie, co o tem sądzić.

Czarny mór w Łodzi.

Ciała zmarłych kobiet pokrywają tajemnicze czarne plamy

Łódź, 20-11. Robotnik fabryczny Boniecki, zajmujący jednopokojowe mieszkanie przy ul. Aleksandrowskiej 148, dziś wczesnym rankiem przed udaniem się do pracy chciał obudzić swą żonę, 30-letnią Marjannę.

Przyjrzawszy się bliżej śpiącej, **stwierdził z przerażeniem, że żona nie żyje. Na całem ciele widniały jakieś czarne plamki.**

O strasznem swem odkryciu chciał Boniecki zawiadomić śpiącą w drugiem łóżku matkę 57-letnią Helenę.

Matkę zastał już w agonji. **Na jej ciele pojawiły się również owe tajemnicze czarne plamki.**

Zawiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenie, narazie jednak nie zdołała wyświetlić strasznej tajemnicy.

W obawie przed agitacją

Czechosłowacja nie wpuściła załogi „Krassina".

Moskwa, 20.11. Dzienniki sowieckie wyrażają oburzenie z powodu postępowania rządu czecho-słowackiego w sprawie dopuszczenia do Czecho-Słowacji członków załogi znanego łamacza lodów „Krasina", który brał udział w akcji ratunkowej gen. Nobilego.

Członkowie załogi Gorskij i Lehman zwrócili się do rządu czecho-słowackiego **z prośbą o pozwolenie im na wzjazd i wygłoszenie wykładu.**

Mimo, że dyrekcja miejscowości kuracyjnej Cieplice zaprosiła członków załogi „Krasina", **rząd czechosłowacki odmówił, upatrując w przybyciu sowieckich marynarzy próby wnoszenia propagandy komunistycznej do Czecho-Słowacji**

Olbrzymi wylew Missisipi

Tysiące rodzin bez dachu nad głową.

Nowy Jork, 20-11. Wskutek bezustannych deszczów, rzeka Missisipi wylała, wyrządzając olbrzymie szkody na sumę 10 milj. dolarów. Dotychczas powódź zalała cały szereg wiosek nad Missisipi, szczególnie w stanie Missouri pod wodą znalazły się olbrzymie obszary. Przeszło tysiąc rodzin pozostało bez dachu nad głową. W stanie Kansas i Illinois wezbrane wody Missisipi dosięgły krańców wałów nadbrzeżnych. W Quincy woda przerwała wały i zalała szereg terenów nadbrzeżnych. Wezbrane wody rzeki Cumberland zerwały most kolejowy pod Pineville w stanie Kentucky. (PAT.)

PRZEGLĄD PRASY

BBS. przeciwko PPS.

Ostry artykuł ukazał się w „Przedświcie", organie frakcji rewolucyjnej P. P. S. popularnie zwanej B. B. S., wymierzony przeciwko władzom P. P. S., a zwłaszcza przeciwko posł. Markowi. „Przedświt" protestuje przeciwko domaganiu się PPS., aby „frakcjoniści" złożyli mandaty. I tak pisze:

W języku klubu posła Marka „fala reakcji" — to rządy marszałka Piłsudskiego.

Wystarczy tylko zestawić te fakty, aby zrozumieć, na jak ohydne drogi zaczęło prowadzić partję kierownictwo Marków i Zarębów od czasu, gdy wyklęto tow. Jędrzeja Moraczewskiego za to, że ośmielił się po przewrocie majowym przyjąć wezwanie marszałka Piłsudskiego do walczenia w zespole rządu o prawa świata robotniczego.

Moraczewski nie przestał być socjalistą. Nie przestali być socjalistami ci, którzy w ślad za nim zostali wyklęci. Żadnej „herezji" czy choćby tylko odchylenia od idei socjalizmu nie można im zarzucić. Mimo to C. K. W. wyrzucił z partji Moraczewskiego i obecnie C. K. W. oraz klub posła Marka żądają, aby posłowie socjalistyczni, wypowiadający się za ideologją dawnej frakcji rewolucyjnej zrzekli się swych socjalistycznych mandatów. Dlaczego? — Tylko dlatego, że nie chcą oni uznać nakazu C. K. W., według którego wszystkie względy chociażby najbardziej podstawowe w stosunku do ideologji, muszą ustąpić wobec „zasady" walki przeciw rządom marszałka Piłsudskiego.

Z powyższego widać, że zasadniczą różnicą pomiędzy obu odłamami P. P. S. jest pogląd na charakter Rządu: frakcja twierdzi, że Rząd nie jest reakcyjnym, a P. P. S. dowodzi, że jest czarną reakcją.

Za 1 tonnę kosmetyków...

Bardzo interesujące porównania różnych pozycyj w naszym bilansie handlowym znajdujemy w poznańskiej „Prawdzie":

„Tak np. butelka szampana kosztuje nas akurat tyle, ile 100 kg. zboża lub 15 centnarów drzewa, albo za 1 tonę wina zagranicznego wywozimy 71 ton węgla i 2 tony drzewa. Jeszcze gorszy stan mamy w dziale kosmetycznym i odzieżowym, gdzie za 1 tonę kosmetyków (pudrów i perfum) przywiezionych do kraju wywozimy (słuchajcie uważnie!) 390 ton drzewa, 5 ton masła, 80 ton zboża i 160 ton węgla (!), a za 1 tonę odzieży (przeważnie drogich jedwabi) wywozimy: 3230 ton węgla, 1200 ton drzewa, 14 ton masła i 240 ton zboża".

Sprowadzanie artykułów luksusowych jest więc ciężkiem przewinieniem wobec własnej Ojczyzny.

Komedja niem. socjalistów.

Reichstag Rzeszy niemieckiej debatuje w tej chwili nad wnioskiem, domagającym się wstrzymania budowy pancernika „A". Jest to jeszcze jeden z przykładów socjalistycznej obłudy. Pisze o tem „Głos Narodu":

Oto bowiem budowę pancernika „A" zadecydował i prowadzi obecny rząd Rzeszy, na którego czele stoi kanclerz Müller, socjalny demokrata. Wprawdzie p. Müller nie bierze w rządzie udziału oficjalnie jako członek frakcji socjalistycznej, tylko jako polityk-parlamentarzysta, by nie angażować partji w sojuszu z partjami „burżuazyjnemi", jednak cały świat wie, że p. Müller cieszy się na stanowisku kanclerza bardzo silnem poparciem swej partji.

Czemże więc tłomaczy się wniosek frakcji przeciw budowie pancernika?

Tłomaczy się względami konkurencyjnemi... Słabsza liczebnie od S. D., ale ruchliwsza od niej komunistyczna partja Niemiec, uznała sprawę pancernika „A" za doskonały dla siebie atut w walce politycznej przeciw rządowi Müllera i przeciw S. D. Dlatego we wrześniu wniosła o rozpoczęcie wstępnej akcji „referendum ludowego". Przyszło tylko do „Volksbegehren", ale do samego „referendum", do „Volksentcheidu" brakło potrzebnej liczby głosów. Nie ulega wątpliwości, że brakło jej skutkiem agitacji socjalistów, by się robotnicy wstrzymali od dawania głosów za wnioskiem komunistycznym.

Akcja komunistów nie udała się zatem. Jej fiasko jednak stało się dla S. D. punktem wyjścia do podjęcia próby ocalenia „pacyfistycznego" charakteru partji. Tak przyszło do wniosku S. D., nad którym Reichstag od paru dni prowadzi żywą dyskusję.

Jest to jednak komedja, bowiem wniosek socjalistów większości nie uzyska, a kanclerz Müller, gdyby nawet wyciągnął konsekwencje i ustąpił, to zapewne powróci znowu do władzy, bo socjaliści w tej chwili Neimcom są potrzebni. I socjaliści zdają sobie z tego sprawę, a sprawa wysuwana przez nich, ma jedynie dawać świadectwo ich pacyfizmowi... nazewnątrz.

Wyjazd zagranicę

P. KORWIN - SZYMANOWSKIEGO.

Warszawa, 20-11. (Tel. wł.) P. Korwin - Szymanowski, naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, ustępuje z zajmowanego stanowiska i wyjeżdża zagranicę w sprawach finansowo - gospodarczych. Opróżnione stanowisko nie będzie obsadzone.

Ku utworzeniu większości rządowej w Sejmie?

Sejm przystąpił w poniedziałek do sprawowania swej najistotniejszej funkcji, mianowicie do kontroli gospodarki budżetowej Rządu. Odbywa się ona narazie w komisji budżetowej. Ale w innych zgoła warunkach aniżeli z wiosną. Wówczas to komisja „odwaliła“ pospiesznie w ciągu niespełna trzech tygodni cały budżet na rok obecny, a dyskusji ogólnej wcale nie przeprowadziła.

Teraz inaczej. Zaczęło się właśnie od dyskusji generalnej. Była ona tem charakterystyczniejsza, że generalny referent prof. Krzyżanowski, członek zarządu klubu BB, wygłosił przemówienie, będące faktycznie bardzo ostrą krytyką polityki rządowej i podnoszące z naciskiem te wszystkie zarzuty, jakie mówcy opozycyjni, a w szczególności p. Rybarski, w swych przemówieniach na plenum Sejmu podnosili. Bo jeszcze raz p. Krzyżanowski mówił o przesileniu gospodarczem, mówił o zbyt rozbudowanej działalności Banku Gospodarstwa Krajowego i niewykonywaniu zarówno przez ten Bank jak i Bank Rolny zobowiązań w formie niewypełniania promes, o kredycie długoterminowym, o zbytnim etatyzmie państwowym, przyczem przepowiadał, że w roku nadchodzącym ostatecznie nastąpi kryzys tej polityki.

Jeżeli w ten sposób przemawiał poseł BB, to o ileż ostrzejsze były wystąpienia innych posłów. Nie odezwał się ani jeden głos obrony ministra, a natomiast zarówno ze strony grup umiarkowanych jak i ze strony lewicy wysunięto bardzo poważne zastrzeżenia. Pos. Czetwertyński imieniem Klubu Narodowego podkreślił niewykonywanie budżetu i zsolidaryzował się z krytycznymi ustępami referatu p. Krzyżanowskiego, domagając się wreszcie przedstawienia przez Rząd sprawozdania o kredytach dodatkowych za r. 1926-27. Silnie te same momenty podkreślił pos. Rataj, wplatając tutaj także moment polityczny przez oświadczenie, uzależniające głosowanie Piasta za budżetem od zadawalających wyjaśnień ministra skarbu. Lewica wogóle nie chciała prowadzić dyskusji, póki nie udzieli minister Czechowicz zapowiadanych w Sejmie wyjaśnień.

Wyczekiwano ich z ciekawością. Minister, odpowiadając, mówił bardzo szeroko i bardzo obszernie o bilansie handlowym, wynikach urodzaju, ale z kwestjami, z powodu których powstały ataki, uporał się bardzo ogólnikowo i bardzo przezornie. Co do wykonywania budżetu zasłonił się wydaniem odpowiedniej instrukcji do resortów, a co do kredytów dodatkowych, za lata, o które chodzi najbardziej, to oświadczył, że przed trzema miesiącami Ministerstwo przedstawiło Najwyższej Izbie Kontroli zamknięcia rachunkowe za r. 1926-27. W ten sposób odium zarzutów usunął od siebie, a chciałby, ażeby Sejm teraz molestował już N. I. K. P. o przyspieszenie dokonania tych zestawień.

Innym bardzo ciekawym objawem było uchylenie się lewicy od przyjęcia referatów budżetowych. W poprzedniej sesji pracowała ona normalnie, a jedynie Klub Narodowy nie przyjął żadnych referatów. Teraz blok lewicy demonstracyjnie się usunął od referatów, zatrzymując jedynie, równie demonstracyjnie, referaty o budżecie ciał ustawodawczych i Izby Kontroli. W ten sposób referaty przypadły BB, NPR. i Ch. D.

Nie od rzeczy będzie tu zanotować pochwały, z jakiemi spotkały się wystąpienia przedstawicieli stronnictw centrowych na łamach prasy rządowej. Podkreślano rzeczowość przemówień przedstawicieli tych grup w przeciwstawieniu do tonu opozycyjnego innych. Możliwe, że na tem tle pojawiły się pogłoski, jakoby w niektórych kołach zaczęto szukać porozumienia pomiędzy Rządem a centrowemi stronnictwami (Piast, NPR Ch. D.) celem ewentualnego utworzenia większości parlamentarnej.

Istotnie na tle usiłowań p. Bartla osiągnięcia jaknajkorzystniejszego modus vivendi z parlamentem pogłoski te nabierają cech prawdopodobieństwa. Stronnictwa te reprezentują około 50 głosów, co razem z BB stanowiłoby już około 180. Oczywiście daleko jest jeszcze do 223 Lecz nie trzeba zapominać o rosnącym wciąż BBS, liczącym już teraz 8 członków, przyczem „ciąg dalszy nastąpi“, o fermencie w Kole żydowskiem, gdzie Żydzi małopolscy są usposobieni prorządowo, o fermentach, nurtujących w Stronnictwie chłopskiem, które się jeszcze nie skrystalizowały. Jesteśmy świadkami istotnie usiłowań uzyskania gruntu podatnego dla zamiarów rządowych na terenie parlamentarnym, a czynniki, organizujące te usiłowania, liczą, że „czas“ będzie z nimi współpracował.

Ale są też i inne objawy. Zwraca uwagę, iż mimo nacisk rządowy, by przedłożenia podatkowe Rządu jaknajprędzej przeszły do komisji skarbowej, jakoś nie znajdują się one na porządku dziennym obrad sejmowych. Czuć tu zręczną rękę marszałka Daszyńskiego, który nie chce dopuścić do nowej kompromitacji, jakiej już byliśmy świadkami latem, kiedy większość odrzuciła już w pierwszem czytaniu przedłożenia o podatku podymnym i gruntownym. Blok lewicy i teraz się odgraża, że podatek gruntowy, lokalowy i majątkowy będzie się starał już z miejsca odrzucić. Ma za sobą głosy nawet prof. Krzyżanowskiego, że obciążenie podatkowe ludności polskiej jest bardzo wysokie.

Takie stanowisko bloku lewicy oznacza zaostrzenie opozycji wobec Rządu. Uważa on, iż w danej chwili, kiedy — zgodnie z zapatrywaniami p. Krzyżanowskiego — sytuacja gospodarcza jest poważna, Rząd nie pójdzie na rozwiązanie ciał ustawodawczych. Tę okoliczność wyzyskuje lewica, by wymusić na Rządzie ustępstwa.

Warszawa, 19 listopada. H. W.

Budujmy flotę narodową.

Odezwa Ligi Morskiej i Rzecznej.

W celu skoordynowania działalności poszczególnych instytucyj i grup społecznych dążących do utworzenia polskiej floty morskiej powołany został do życia ustawą z dnia 16-2 1927 r. Komitet Floty Narodowej, który ma za zadanie zebrać fundusze na budowę polskiej floty handlowej.

Na czele prezydjum Komitetu stoi każdorazowo marszałek Sejmu, dalej do prezydjum należą marszałek Senatu, prezes Rady ministrów, oraz prezes Sejmowej Komisji przemysłowo - handlowej, minister spraw wojskowych, minister przemysłu i handlu, minister komunikacji, oraz minister robót publicznych.

Cele Komitetu Floty Narodowej najlepiej ilustrują słowa p. ministra przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego, wypowiedziane na konferencji prasowej w Komitecie Floty Narodowej w dn. 11 10 b. r.

„Wybrzeże morskie jest jedynym otworem, który daje ujście naszej prężności przemysłowej.

Gdybyśmy nie mieli tego skrawka wybrzeża morskiego jaki posiadamy obecnie — stwierdza p. minister Kwiatkowski — mielibyśmy dzisiaj nie 90.000 bez robotnych lecz 400.000.

Jeżeli społeczeństwo wytrwa na tej drodze, jeśli nadal pogłębiać będzie ten stosunek, jeżeli coraz intensywniej będzie czynnie współpracować z inicjatywą Rządu i samorządów, organizacyj społecznych takich jak Komitet Floty Narodowej i Liga Morska i Rzeczna, to w pracy tej zdobędziemy największe nieprzeczuwane sukcesy moralne i sukcesy gospodarcze.

Jednym z czynników uzdrowienia bilansu handlowego to okręt polski.

Niech więc społeczeństwo polskie zrozumie, że każdy grosz złożony dziś na rozwój floty handlowej — to jego własny dobrobyt w przyszłości“.

Jak z powyższego wynika Polska współczesna bez morza istnieć nie może.

Nie jest to frazes ani chęć ozdobienia Jej majestatu widokiem morza, pokrytego kwietnikami flag okrętowych, wymagają tego Jej potrzeby gospodarcze i polityczne. Bez morza niezależność polityczna i gospodarcza Polski stałaby się fikcją. Odcięci od świata byliśmy podporządkowani nie życzliwej a często wrogiej polityce ekonomicznej mocarstw, w razie wojny armja nasza pozbawiona surowców i materjałów wojennych, zmuszona byłaby walczyć bez nadziei zwycięstwa.

Niepodległość naszego państwa ten skarb najcenniejszy, o który walczyły pokolenia — stałaby się również fikcją.

Musimy zatem stać się czynnikiem na morzu, a przez nie i na dalekich oceanach, czynnikiem realnym konkretnym i mocnym.

Musimy sworzyć flotę.

O flotę wojenną troszczy się Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Handlowej floty żaden rząd nie może stworzyć i nic jest do tego powołany.

Cała handlowa flota rządowa wynosi obecnie 30 tysięcy tonn pojemności t. j. tyle co jeden większy statek oceaniczny.

Flotę zbudować może tylko naród, społeczeństwo.

Pracy w tym kierunku podjął się Komitet Floty Narodowej. Jest to praca obliczona na dziesiątki lat. Praca konieczna, którą musimy wykonać.

Zasadą organizacji Komitetu Floty Nar. jest: każdy obywatel polski winien złożyć rocznie na ten cel najmniej 1 złoty.

Opłacający tę kwotę staje się członkiem Komitetu Floty Narodowej i otrzymuje legitymację.

Wierzymy, że każdy obywatel chętnie złoży swoją złotówkę na cel tak doniosły jak budowa floty i temsamem przyczyni się do zaspokojenia najistotniejszych potrzeb gospodarczych naszego państwa, dla którego posiadanie własnej floty handlowej jest pierwszym czynnikiem w rozwoju mocarstwowym Rzeczypospolitej.

Składki przyjmuje Okręgowy Komitet Floty Narodowej Zagłębia Węglowego Katowice ul. Jagiellońska, nowy gmach Województwa pokój 7 telefon 2120.

Również można przekazywać na P. K. O. konto czekowe nr. 30.

Ogręgowy Komitet Floty Narodowej Zagłębia Węglowego.

Wierzytelności polskie w Rosji

Udział Polski w akcji międzynarodowej.

Wczoraj, 20 b.m. odbyło się w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie zebranie zorganizowane przez Związek obrony Polaków ziem ruskich i Związek obrony mienia polskiego w Rosji. Chodzi o **przyłączenie się Polski do akcji międzynarodowej,** mającej na celu uzyskanie od rządu sowieckiego odszkodowań za straty poniesione przez osoby prywatne w Rosji.

Stowarzyszenia i Związki wierzycieli takich istnieją w wielu krajach i różnemi drogami starają się uzyskać uznanie i wypłatę pretensyj swoich członków przez rząd sowiecki. Ostatnio organizacje te wytworzyły Związek międzynarodowy z udziałem 9 państw. Związek posiada poparcie wybitnych przedstawicieli finansjery i polityki.

Chociaż rząd sowiecki w dalszym ciągu twierdzi, że o uznaniu długów przedwojennych i zapłacie za skonfiskowane przedsiębiorstwa prywatne w Rosji nie może być mowy to jednak w praktyce nic jest tak dosłownie. Z rządem francuskim oddawna prowadzą Sowiety rokowania, w których ofiarowują zasadniczo gotowość do uznania strat obywateli francuskich. Niedojście do skutku tych rokowań ma swoje źródło w zbyt wysokich apetytach pożyczkowych sowietów. Są poza tem również fakty dojścia do skutku wypłaty odszkodowań. Niedawno firma niemiecka „General Elektric“ zawarła z rządem sowieckim umowę na dostawę maszyn i urządzeń elektrycznych z dołączeniem do rachunku ogólnego odszkodowania za mienie tej firmy w Rosji, które uległo konfiskacie.

Przeciw przystąpieniu Polski do wyżej wymienionego Związku międzynarodowego występują Niemcy, którzy dowodzą, że Polska, jako jedno z państw sukcesyjnych, nie może być wierzycielem, gdyż powinna odpowiadać w pewnym stosunku za długi przedwojenne Rosji. Poglądu tego nie podzielają jednak przedstawiciele innych państw, posiadający decydujący głos w Związku. Obecnie chodzi o podjęcie przez zainteresowane organizacje wierzycieli polskich odpowiednich kroków i sprawa ta była głównym celem wczorajszego zebrania.

Monarchista któramu udało się

PODEJŚĆ BOLSZEWIKÓW.

Rosyjskie pisma emigracyjne donoszą, iż z Rosji sowieckiej przybył do Paryża Borys Bażanow, były uczestnik przeciwsowieckiego „białego“ ruchu zbrojnego, po spędzeniu w Rosji kilku lat pełnych niezwykłych przygód.

Przed 6 laty wyjechał Bażanow do Rosji, jako wysłannik tajnej organizacji monarchistycznej, która poleciła mu wydostanie pewnych dokumentów, które stanowiły wówczas tajemnicę rządu sowieckiego. Dla spełnienia tego zadania wstąpił Bażanow pod przybranem nazwiskiem do partji komunistycznej, w której osiągnął w krótkim czasie wybitne stanowisko.

Podczas sporu pomiędzy Stalinem a Trockim wystąpił Bażanow po stronie Stalina i zyskał jego zaufanie tak dalece, iż otrzymał nominację na stanowisko sekretarza w biurze organizacyjnem komitetu centralnego sowieckiej partji komunistycznej.

Na stanowisku tem był Bażanow najbliższym pomocnikiem znanego komunisty Mołotowa. Mołotow zapoznał Bażanowa ze Stalinem, który zaproponował mu stanowisko sekretarza biura politycznego partji, które stanowi właściwy rząd Rosji sowieckiej.

W ciągu pół roku sprawował Bażanow obowiązki sekretarza tego biura, następnie, uzyskując urlop zagraniczny, wyjechał do Paryża, gdzie zdał swym zwierzchnikom z organizacji monarchistycznej raport o wykonanem poleceniu.

Wrażenia Bażanowa z pobytu w Rosji drukowane będą przez paryskie rosyjskie pismo „Wozrożdenje“ pod tytułem: „Pamiętniki byłego pomocnika Stalina“.

Dodatek mieszkaniowy

DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W kołach urzędników państwowych z wielkiem zainteresowaniem oczekują rozstrzygnięcia przez Rząd sprawy wypłacenia ekwiwalentów za dodatek mieszkaniowy dla urzędników państwowych. W roku zeszłym, Rząd, jak wiadomo, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej wypłacił urzędnikom przy końcu roku w ratach ten ekwiwalent za cały rok 1927.

W bieżącym roku Rząd do tej chwili nie przystąpił w tej sprawie z inicjatywą do Sejmu, jest już na to czas najwyższy, jeżeli wypłata dodatku tak niezbędna i oczekiwana przez urzędników ma nastąpić. Szerokie rzesze urzędników liczą na wypłacenie tego dodatku, który zależnie od wysokości stopnia służbowego waha się między 150 a 1000 złotych

WESOŁE i SMUTNE

REFLEKSJE POWYBORCZE.

Zwrócono nam uwagę, że pisząc wczoraj o rezultacie wyborów w Sosnowcu, pominęliśmy zasługi „Expresu Zagłębia". Organ ten zainicjował swego czasu plebiscyt w sprawie zakazu sprzedaży i picia wódki w Sosnowcu. Nikt oczywiście nie był bardziej powołany do rozwinięcia tej akcji, co właśnie „Expres Zagłębia". To też radość była powszechna, gdy pismo to zakomunikowało w dniu wyborów, że poważną jego inicjatywę przejęli kandydaci Bloku bezpartyjnego, którzy długo się namyślali, aż wreszcie w przeddzień wyborów dali „Expresowi Zagłębia" stanowczą odpowiedź, że będą uważali za swój najświętszy obowiązek wprowadzić bezwzględny zakaz handlu i spożycia alkoholu. Tak więc został w sposób poważny opracowany i opublikowany pierwszy punkt nieuchwytnego przedtem programu B. B. W dalszym następstwie ludziska hurmem ruszyli do urn wyborczych, by zapewnić zwycięstwo tym, którzy olśnieni przykładem „Expresu Zagłębia" postanowili podjąć jego inicjatywę.

Gdy przed rokiem na jednem z posiedzeń Rady miejskiej w Dąbrowie klub narodowy zareagował w ostrej formie przeciwko osławionym piernikom socjalistycznym, p. Zieliński— z gestem Napoleona pod piramidami — oświadczył, iż jest najmocniej przekonany, że radni z prawicy biorą po raz ostatni udział w gospodarce samorządowej, gdyż w następnej Radzie miejskiej miejsca ich zajmą bezwzględnie sami towarzysze. Tymczasem stało się akurat odwrotnie, gdyż obecnie socjaliści otrzymali zaledwie 7 mandatów, tj. tyle, ile posiadała ich prawica poprzednio, a ugrupowania umiarkowane osiągnęły razem 19 miejsc, czyli liczbę mandatów socjalistycznych w poprzedniej Radzie.

Na temat wyborów toczą się największe debaty między robotnikami, którzy wyjaśniają wiele ciekawych szczegółów i omawiają przyszłe ukształtowanie się stosunków w samorządach. Otóż zastanawiał wszystkich fakt, dlaczego socjaliści w Dąbrowie otrzymali przy wyborach do Sejmu zaledwie 800 głosów, gdy tymczasem obecnie przeszło 2 tysiące. Jak się okazuje, ktoś puścił pogłoskę, iż socjaliści, którzy zostaną wybrani do obecnej Rady, utworzą natychmiast frakcję rewolucyjną i temu tylko należy przypisać tak dużą ilość oddanych na socjalistów głosów, inaczej bowiem byliby zdobyli najwyżej dwa mandaty.

Wybory obecne w Dąbrowie ujawniły rzecz niezmiernie ciekawą i pocieszającą. Mianowicie socjaliści żerowali stale na nieświadomości szerokich warstw robotniczych, łudząc się, iż stan ten potrwa w nieskończoność. Tymczasem okazało się, iż robotnicy przejrzeli na oczy i poznali się na farbowanych lisach, w następstwie czego oddali głosy swe na listę nr. 1, która otrzymała więcej głosów robotniczych, niż lista socjalistyczna, a nawet komunistyczna. Jest to objaw niezwykle pocieszający i niewątpliwie przy następnych wyborach stosunek ten ulegnie jeszcze większej poprawie.

W Dąbrowie socjaliści podczas wyborów wywiesili na swym teatrze osła, pod którym widniał napis: „Ja głosuję na 1". Socjaliści uważali pomysł ten za wysoce dowcipny. Gdyby obok osła umieszczono np. pluskwę-socjalistę, napewno towarzysze nie otrzymaliby ani jednego mandatu...

Jeden z socjalistów w Dąbrowie, przewodniczący komisji obwodowej, widząc porażkę swego stronnictwa, tak się tem przejął, że urżnął się do nieprzytomności i policja z konieczności zmuszona była ulokować p. przewodniczącego w seperatce aresztu, skąd po 3 godzinach, jeszcze mocno zawianego, wypuszczono go do dalszego „urzędowania".

Niejednokrotnie już powstawało pytanie, co zrobi z sobą cała armja działaczy socjalistycznych po opuszczeniu intratnych posad magistrackich. Jeden z robotników huty Bankowej nadesłał nam w tej sprawie list, w którym radzi przyszłym zarządom miejskim, aby ustępujących towarzyszy, jako „specjalistów" zaangażować do kanalizacji, znając bowiem „gruntownie" ten dział, niewątpliwie pokażą burżuazji sposób uruchomienia suchej kanalizacji, na czem miasta zaoszczędzą duże kwoty.

W Sosnowcu było wielu niezdecydowanych, na kogo głosować. Jeden z takich postanowił spełnić swój obowiązek i oddać głos, ale do ostatka nie wiedział, komu przysporzyć głosów. Ostatecznie wydał w sumieniu swem sąd iście salomonowy. Oto po drodze do lokalu komisji obwodowej zebrał 6 kartek z różnemi numerkami i wszystkie wrzucił do urny wyborczej. Jest to nie bezpartyjność, lecz wszechpartyjność. Tacy też bywają.

ś. † p.

Druhna Bronisława Kurkówna

Członkini żeńskiej drużyny harcerskiej w Niemcach, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 20.XI. b. r., przeżywszy lat 17.

Związek Harcerski ponosi niepowetowaną szkodę tracąc w Niej gorliwą pracowniczkę.

Cześć jej pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Niemce-Ostrowy na cmentarz w Kazimierzu, odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz, 2 pp. Na smutny obrządek zapraszają Druhów i Druhny miejscowe drużyny harcerskie.

Serdeczne podziękowanie.

Wczoraj przez pomyłkę otworzyliśmy list, nadesłany do Redakcji, a przeznaczony dla pani Lity Matusewiczowej. Stało się! Otworzyliśmy przez pomyłkę i brniemy dalej...

Wielce Czcigodna Pani!

Za wiersz: „W odpowiedzi autorowi „Mimozy" po stokroć dzięki, dziękuję sercem i duszą. Za pracę i znój należy się chwila wytchnienia, choćby wrażeń trochę. Śpiewaj swe cudne pieśni do tych, co walczą o trwanie, co tworząc dobra — w znikomej cząstce z nich korzystają. Dla tych zapłatą jest słowo kochane.

Już mi siwizna głowę przyprószyła, już chłopcy rosną na pożytek ludzi, ale tęsknota tak często się rodzi, że wiersz układny goi rany i osamotnienie w walce codziennej. Chciałbym nie być źle zrozumianym. Za sprawę duchową dzięki składam i proszę o więcej takich perełek, dla siebie i dla tysięcy mnie podobnych.

Co jest milszego w dzisiejszej godzinie, czy wypieszczone wspomnienia z ubiegłego wieku, czy teraźniejszość? Rozkoszne wizje przeszłości są chwilowem wytchnieniem, lecz nie rozkoszą, są nauką dla współczesnych; lecz rzeczywistą rozkosz i szczęście daje odczucie piękna, które nas otacza.

Nie znam Czcigodnej Aotorki i nie silę się poznać choćby z widzenia. Już należy do społeczeństwa, więc życzę zdrowia, pogodnej myśli i ślicznych wierszyków (dla nas).

Z głębokim szacunkiem

Walery

czytelnik „Kurjera Zachodniego".

× **WYNIKI TYGODNIA LOTNICZEGO W ZAGÓRZU.** Zorganizowany w okresie od 2 do 9 września r. b. Tydzień lotniczy w Zagórzu dał następujące wyniki: Ze sprzedarzy nalepek i zbiórki ulicznej w Zagórzu otrzymano 315.39 zł. Ze sprzedaży nalepek i zbiórki ulicznej w Klimontowie 69.96 zł. Razem wpłynęło 744.22 zł. Komitetowi okręgowemu za materjał kwestowy zapłacono 23,07 zł. Czysty więc dochód wyniósł 721.15 zł. Do dodatniego rezultatu z zabaw przyczyniło się udzielenie orkiestry przez sosnowieckie Tow., oraz ofiarność miejscowych pp. kupców i obywateli, a w szczególności pp. Urbańczyka i Zielińskiego.

× **WYWIADÓWKA RODZICIELSKA W SEMINARJUM MĘSKIEM.** Podaję się do wiadomości rodziców, że we środę dnia 21-go listopada b. r. od godz. 6 do 8 wieczorem odbędzie się wywiadówka dla rodziców o postępach w nauce uczniów państw. sem. naucz. męskiego w Sosnowcu. Dyrekcja zaprasza uprzejmie rodziców i opiekunów.

× **Z P. C. K. W DĄBROWIE.** W sali Ogniska w Dąbrowie odbyło się posiedzenie zarządu lokalnego koła P. C. K. z udziałem prezesa zarządu oddziału dr. Rydera, który w treściwym referacie przedstawił stan organizacji instytucji, stosunek kół do oddziału i do okręgu, oraz plan zamierzeń na najbliższą przyszłość, wreszcie omówił sprawę rozwinięcia i ożywienia działalności P. C. K. na terenie miasta.

× **CHORÓB UMYSŁOWYCH NIE LECZY SIĘ BICIEM!** Minister spraw wewnętrznych, jako najwyższy zwierzchnik instytucyj i zakładów zdrowia publicznego wydał ostatnio okólnik w sprawie przeciwdziałania brutalnemu zachowaniu się służby szpitalnej wobec umysłowo chorych. Minister Składkowski poleca wszystkim lekarzom szpitalnym prowadzenie energicznych dochodzeń we wszystkich wypadkach spostrzeżenia na ciele chorych umysłowo sińców czy znaków pochodzących od uderzeń. Wszystkie skargi chorych, choćby napozór fantastyczne muszą być badane, ponieważ w każdej skardze jest zazwyczaj choć część prawdy. Lekarze tolerujący w szpitalach postępowanie służby będą odpowiadali dyscyplinarnie w odpowiedniej Izbie lekarskiej.

× **PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ** W myśl decyzji Rządu, powziętej przed paru miesiącami, od 1-go stycznia 1929 r miała być wprowadzona nowa, podwyższona taryfa kolejowa. Tekst nowej taryfy już był ustalony. okazała się jednak konieczność poczynienia w nim szeregu poprawek. Wobec tego wprowadzenie nowej taryfy kolejowej ma nastąpić dopiero 1 kwietnia 1929 r.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Środa	Dziś Ofiarowanie N. M P Jutro Cecylji P. M. Wsch. słońca 7 m. 5. Zach. „ 15 m. 38.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzikuska" — z Marją Malicką i Zbyszkiem Sawanem

Kino „Sfinks" — „Tragedja Białej Gwardji".

Nasz dział radjowy.

RADOM BĘDZIE MIAŁ RADJOSTACJĘ.

Jak się dowiadujemy, Min. poczt i tel. — około Nowego Roku przystąpi do budowy radjostacji nadawczej w Radomiu.

Radjostacja powstanie na Wacynie, gdzie stoi szkoła rolnicza sejmikowa. Równocześnie wybudowany zostanieobok radjostacji dom mieszkalny dla personelu.

PROGRAM RADJOWY

NA ŚRODĘ 21 LISTOPADA

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla najmłodszych „Złota sarenka" — Markowskiej.
17.10 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Boje polskie minionych stuleci: Somo-Sierra" — wygł. gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J.
17.55 — Odczyt p. t. „Zagadnienia społeczne w twórczości Bolesława Prusa" — wygłosi p. O. Ręgerowiczowa.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.56 — Transmisja sygnału.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. E. Farnik.
20.30 — Koncert kameralny ze studja własnego. Udział biorą: p. Aleksandra Szafrańska (śpiew) — p. Janina Konopasek - Szaleska (fort.) — prof. Artur Brandenburg (skrzypce) — prof. Mieczysław Szaleski (altówka). Program: 1) W. A. Mozart — Trio fortepianowe Es-dur op. 14, 2) Pieśni, 3) Mozart — koncert Es-dur na skrzypce i altówkę.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy. oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **ZEBRANIE OBROŃCÓW LWOWA.** W nadchodzący czwartek dnia 22 b. m. z inicjatywy Zw. of. rezerwy odbędzie się w sali „Lutni" w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej, o g. 8-ej wiecz. zebranie wszystkich uczestników walk w obronie Lwowa w czasie od listopada 1918 r. do marca 1919 r. Uczestnicy tych walk proszeni są o przybycie na to zebranie celem porozumienia się w sprawie organizacji Obrońców Lwowa oraz wzięcie udziału w uroczystości z okazji 10-ej rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Środa 21 bm. — „Wyzwolenie" (wiecz.)
Piątek 23 bm. — „Wyzwolenie" (wiecz.)
Sobota 24 bm. — „Manon" (wiecz.)
Niedziela 25 bm. — „Wyzwolenie" w Sosnowcu.

× **WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.** W niedzielę, dnia 18 listopada zmarł w wieku lat 67 ś. p. Franciszek Cyrol, długoletni kierownik warsztatów mechanicznych huty Katarzyny. Ś. p. Fr. Cyrol stał wiecznie przy św. wierze katolickiej i był znany z gorliwości wypełniania obowiązków i ofiarności parafjanina. Zmarły przepracował w zakładach huty Katarzyny 47 lat — prawie pół wieku — i cieszył się opinją sumiennego i gorliwego pracownika jakoteż dobrego kolegi i zacnego człowieka. To też kiedy w 1926 roku obchodził 45-cio lecie swej pracy, rzemieślnicy i współpracownicy Huty w dowód szacunku podarowali mu złoty zegarek, a Zarząd zakładów w dowód uznania wieloletniej pracy złotą dewizkę. Zmarły osierocił żonę. Cześć Jego pamięci!

× **Z WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO KOMITETU OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** W piątek, dn. 23 b. m. o godz 5.30 popol. w gmachu starostwa odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, celem przystąpienia do likwidacji prac komitetu.

× **WYSTAWA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W ZAGŁĘBIU.** Staraniem grona osób, w Warszawie powstaje wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, celem zaznajomienia i spopularyzowania wśród ludności kraju wyrobów krajowych, a to z uwagi na aktywność naszego bilansu handlowego. Wystawa wspomniana zawita również do Zagłębia. Celem współdziałania w tak ważnej akcji, p. starosta Boxa zainicjował utworzenie komitetu lokalnego, który zajmie się zorganizowaniem postojów wystawy w miastach Zagłębia. Posiedzenie organizacyjne komitetu miejscowego odbędzie się w czwartek, dn. 22 b. m. o godz. 5.30 popoł. w gmachu starostwa.

× **MASKI PRZECIWGAZOWE.** Komitet wojewódzki L. O. P. i P. w Kielcach sprzedaje maski przeciwgazowe R. S. C. dla członków L. O. P. P. po 25 zł. za sztukę z odpowiedniem odnotowaniem na legitymacji i dla innych osób po 35 zł. za sztukę. Zamówienia należy kierować do Komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Kielcach, ul. Kapitulna 4.

× **UZUPEŁNIENIE.** W podanych wczoraj wynikach wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu opuszczona została lista nr. 16 (sjonistyczna), która zdobyła jeden mandat. Z listy tej wszedł do Rady miejskiej dr. Tobiasz Melodysta.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

107) Jan Pelszyk (kw. nr 314) zł. 5.

108) Pracownicy Walcowni „Hr. Renard" w Sosnowcu (kw. nr 316) zł. 64.

109) Żukowski (kw. nr 317) zł. 20.

110) Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Sosnowcu (kw. nr 318) zł. 10.

111) Dobrowolne składki zebrane przez Stowarzyszenie Młodzieży w Sosnowcu (kw. nr 319) zł. 7.76.

112) M. Falęcka (kw. nr 320) zł. 5.

113) Anna Wawrzyn (kw. nr 321) zł. 2.50.

× **DODATKOWY RAPORT KONTROLNY.** Dowódca okręgu korpusu nr V w Krakowie, gen. Wróblewski wydał rozporządzenie o powołaniu do dodatkowego raportu kontrolnego oficerów rez., pospolitego ruszenia i b. urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby wojskowej w W. P. Obowiązkowi stawiennictwa podlegają: a) oficerowie rezerwy (kat. A.) i pospolitego ruszenia (kat. C i D), oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby w W. P. urodzeni w latach: 1879 i 1889, za wyjątkiem tych oficerów rezerwy (kat. A) z rocznika 1889, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe; b) oficerowie rezerwy (kat. A) urodzeni w roku: 1902, 1901, 1900, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w latach ubiegłych ani nie odbyli żadnego ćwiczenia wojskowego w rezerwie,ani też nie zgłosili się do raportu kontrolnego; c) oficerowie rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C), oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby w W. P., urodzeni w roku: 1891, 1890, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się ani razu do raportu kontrolnego.

Wzywa się wszystkich oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i b. urzędników wojskowych wyżej wymienionych roczników, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczego (ogólnego) raportu kontrolnego w dniu 5 listopada 1928 r. do dodatkowego raportu kontrolnego.

Dodatkowy raport kontrolny dla wyżej wymienionych oficerów rezerwy i pospolit. ruszenia odbędzie się w PKU. Sosnowiec ul. Nowa nr. 11 dnia 26 listopada 1928 r. o godzinie 9 rano. Do dodatkowego raportu kontrolnego winni się zgłosić odnośni oficerowie z kartą przydziału mob. i książeczką stanu służby oficerskiej. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo do dodatkowego raportu kontrolnego podlega ukaraniu w myśl wojskowych przepisów karnych.

× **BADANIE PIECZYWA I NABIAŁU.** Zgodnie z nową ustawą o badaniu żywności i przedmiotów użytku, będą musiały magistraty wszystkich miast założyć specjalne stacje dla badania pieczywa i nabiału. Badania innych artykułów, jak wyrobów kosmetycznych itp. prowadzić będą państwowe instytuty badawcze. W każdem mieście na 50 tysięcy mieszkańców przypadać ma jedna stacja miejska dla badania żywności.

× **BŁĘDY DRUKARSKIE.** We wczorajszym artykule wstępnym w drugiej szpalcie od góry włączono przez pomyłkę dwa wiersze z innego artykułu. W artykule na stronie 4-tej p. t. „Po wyborach do Rad miejskich..." prócz kilku przestawień zdań, które nie zmieniają treści i sensu uwag, w ustępie p. t. „Udział ludności, w wyborach" w wierszach 12 — 14-tym ma być: „Naogół udział uprawnionych w głosowaniu wynosił w Sosnowcu 50 proc..."

× **Z DOZORU SZKOLNEGO W CZELADZI.** Wobec rezygnacji ks. Franciszka Siermantowskiego ze stanowiska prezesa Dozoru szkolnego, wybrano na jego miejsce dotychczasowego zastępce p. dr. Marczyńskiego, a na zastępcę prezesa p. Konstantego Krajewskiego. Na miejsce członka dozoru szkolnego p. J. Stelmacha, który stracił mandat z powodu nie przybywania na zebrania i małego interesowania się sprawami dozoru szkolnego, postanowiono zwrócić się do rady szkolnej o wyznaczenie na jego miejsce p. Wacława Kowalskiego.

× **NOWY WYSTĘP AWANTURNICZEGO WOJTASIKA.** Przed paru dniami pisaliśmy o właścicielu zakladu fryzjerskiego, Wojtasiku, który przebił żonę nożyczkami. Wojtasik, mając młodą żonę i dobrze prosperujący interes, nie poprzestawał na tem, lecz znalazł sobie starszą od swej żony o lat 12 przyjaciółkę, z którą trwonił pieniądze tak, że groziła mu ruina. Teść jego, Bocheński długi Wojtasika pospłacał i zakład przeszedł na jego własność. Wojtasik, pałając zemstą do teścia, postanowił żonę swoją zgładzić ze świata. Pewnego razu wyprowadził ją na górę t. zw. „Bożechę" i usiłował zepchnąć do kamionki kilkunastometrowej głębokości, onegdaj zaś usiłował zabić ją nożyczkami. Zawdzięczając tylko policji, Wojtasikowa uciekła z życiem, doznając jednakowoż poważnych obrażeń. Miły mężulek nie poprzestał na tem lecz stale czatuje pod mieszkaniem swego teścia na żonę. Wywoławszy znów wczoraj awanturę, Wojtasik został odprowadzony przez policję do aresztu.

Echa warszawskie

o wyborach w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W pismach warszawskich znajdujemy dłuższe depesze o rezultacie wyborów do Rad miejskich w Sosnowcu i w Dąbrowie. Na uwagę zasługuje zestawienie zamieszczone w półoficjalnej „Epoce", gdzie podkreślono, iż „w porównaniu z wyborami sejmowemi największe przesunięcia głosów zaszły w BB., który w Sosnowcu uzyskał do Sejmu—17000 a obecnie—5400, w Dąbrowie zaś do Sejmu 5364, a obecnie 3810". Natomiast „Głos Prawdy" podał tylko suche zestawienie cyfr, a rezultat wyborów nazwał „zwycięstwem list Bloku bezpartyjnego i PPS". Komentując depeszę urzędowej ajencji PAT, socjalistyczny „Robotnik" oburza się:

Urzędowa Agencja „obliczyła" łaskawie, że „komuniści... oddali na listę P. P. S. w Sosnowcu około 5000 głosów". A skądże to P. A. T. o tem może wiedzieć? Czy jego korespodent zapytywał każdego głosującego, czy aby nie jest komunistą i czy aby nie głosuje na „dwójkę"? To nie jest „informowanie", to jest jakieś zgoła bezsensowne „denuncjowanie", bezsensowne, bo każdy przecie rozumie, że „obliczenie" tego rodzaju należy do rzeczy niemożliwych.

Dziwne są zaiste informacje a raczej halucynacje „Robotnika", który zamiast pisać bzdury mógł się wprzód poinformować u któregoś ze swych przyjaciół politycznych w Zagłębiu, a z pewnością nie wystąpiłby na tak wysokich koturnach oburzenia, które czasem bywa śmieszne.

O wygląd teatru sosnowieckiego.

Komisja wojewódzka w Sosnowcu.

Wczoraj pod przewodnictwem radcy wojewódzkiego p. Boczara bawiła w Sosnowcu komisja wojewódzka policyjno - budowlana. W skład tej komisji prócz radcy Boczara wchodził lekarz wojewódzki, inspektor pożarniczy, przedstawiciel starostwa i in.

Celem pobytu komisji było zbadanie stanu zewnętrznego i wewnętrznego budynku teatralnego. Komisja zwróciła uwagę na brud w teatrze i nakazała gruntowne odnowienie gmachu, zabezpieczenie instalacji elektrycznej i inne drobne poprawki.

Pogłoski, jakoby komisja ta przybyła do Sosnowca w związku ze znaną uchwałą Rady miejskiej co do wydzierżawienia teatru Turowi, nie sprawdzają się, komisja bowiem zwiedza wszystkie sale teatralne w całem województwie.

Co się tyczy wydzierżawienia teatru Turowi, to sprawą tą niewątpliwie zajmie się województwo z punktu widzenia etyki społecznej i prawa. Zainteresuje się też tem nowowybrana Rada miejska.

Narazie jednak głucho o tej sprawie.

Zwłoki zaginionej kobiety

Tajemnicza tragedja w lesie grodzieckim.

Przed kilku dniami pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu 27-letniej Wandy Ulewiczówny, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Wapiennej 5. Ulewiczówna w stanie gorączkowym **wyszła z domu dnia 9 b. m. i odtąd ślad o niej zaginął.** Nic nie pomogły ani poszukiwania rodziny ani też policji.

Dopiero onegdaj **znaleziono zupełnie przypadkowo zwłoki zaginionej** w lesie grodzieckim w następujących okolicznościach:

Gajowy lasów p. Ciechanowskich w Grodźcu, Franciszek Jeruszek, obchodząc swój rewir, **spostrzegł leżącą w lesie jakąś kobietę,** niedającą znaku życia. O swem odkryciu zawiadomił natychmiast komendanta posterunku policji w Grodźcu.

Przybyła po upływie kilkunastu minut na wskazane miejsce policja stwierdziła, że nieznajoma zginęła gwałtowną śmiercią, na co wskazywały w okropny sposób poparzone usta jakimś żrącym płynem. Obok trupa nieznajomej, znaleziono kartkę, następującej treści: Stolik sprzedałam Sali Stawarzyńskiej, oddajcie go jej i landszafty. Wanda Ulewiczówna, 9.11-1928 r.

Podpis umieszczony na kartce, przekonał policję, że znaleziono trupa zaginionej Ulewiczówny. Potwierdził to brat ulewiczówny, który w zwłokach tragicznie zmarłej rozpoznał swą siostrę.

Według wszelkich prawdopodobieństw Ulewiczówna **popełniła samobójstwo przez zażycie nieznanej narazie trucizny.**

Zwłoki jej leżały w lesie od 10 dni.

Dalsze dochodzenie policyjne w toku.

× **AMBULATORJUM WETERYNARYJNE W STRZEMIESZYCACH.** Prace przygotowawcze w kierunku otwarcia sejmikowego ambulatorjum weterynaryjnego w Strzemieszycach są na ukończeniu i wkrótce ambulatorjum zostanie uruchomione. Na stanowisko kierownika ambulatorjum został zaangażowany dr. Witold Malina z Wysokiego Mazowieckiego.

× **DOBRY NUMEREK.** Mała dziewczynka spytała się wczoraj swego stryja: „Czy na stryjka bardzo głosowali podczas wyborów?" „A dlaczego pytasz o to" — odpowiada b. kandydat. „A bo mamusia — rzecze dziewczynka — zawsze mówi, że ze stryjka to dobry numerek"...

× **PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.** Samachód nr K. L. 2583, jadąc z niedozwoloną szybkością przez ulice Czeladzi, najechał na przechodzącego mieszkańca Piasków, Henryka Sapotę, łamiąc mu obojczyk i żebro. Sprawca wypadku, szofer, zbiegł. Policja wdrożyła dochodzenie.

× **ZA SZERZENIE ZGORSZENIA NA ULICY** i za wywołanie zbiegowiska został osadzony w areszcie przez policję czeladzką, mieszkaniec Łagiszy Szczepan Łykowski. Oprócz tego na Łykowskiego zostało spisane doniesienie sadowe.

Protest socjalistów

PRZECIWKO OBLICZENIOM GŁ. KOMISJI WYBORCZEJ.

Przedstawiciele P. P. S. w Sosnowcu, zasiadający w Głównej komisji wyborczej, niezadowoleni z obliczenia tej komisji, która przyznała P. P. S. w wyniku podziału 14 mandatów, wnieśli protest. P. P. S. uważa, że powinno jej przypaść w udziale 16 mandatów, a liście Nr. 6 (Ch. D.) 1 mandat i Nr. 10 (Komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej) — 3 mandaty. W dniu dzisiejszym Główna komisja wyborcza poweźmie odpowiednią decyzję.

× **ECHA OBCHODU W GOŁONOGU.** W uzupełnieniu opisu obchodu uroczystości 10-lecia niepodległości Polski w Gołonogu, otrzymaliśmy następujące informacje:

Obchód uroczystości 10-lecia niepodległości Polski wypadł w Gołonogu dzięki pracy i sprężystej organizacji komitetu obchodu, nadzwyczaj wspaniale.

W niedzielę na placu kopalni „Flora" zebrały się liczne organizacje oraz dzieci szkolne i na czele orkiestry udano się do Gołonoga, gdzie połączono się z pochodem uformowanym tamże, poczem razem wyruszono na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód wyruszył na stację w Gołonogu, gdzie dokonano poświęcenia i wmurowania tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez pracowników kolejowych stacji Gołonóg. Po wzniosłem przemówieniu ks. szamb. Urbańskiego i przedstawiciela pracowników kolejowych, pochód udał się przed gmach nowej szkoły, gdzie nastąpiło zdjęcie fotograficzne i rozwiązanie pochodu.

O godz. 6 wiecz. w Domu ludowym przy kopalni „Flora" odbyła się uroczysta akademja. Odczyt wygłosił prof. Pasierbiński, który scharakteryzował piękne dzieje walk o wolność Polski, poczem chór Tow. „Harmonja" wykonał Hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", następnie wygłoszone zostały piękne deklamacje przez uczennice szkoły powszechnej i harcerzy, dalej chór „Harmonja" wykonał kilka pieśni, a na zakończenie odegrano obrazek sceniczny w 2 odsłonach p. t. „Matka żyje".

Akademja wypadła wspaniale i pozostawiła wśród obecnych niezatarte wspomnienie.

× **NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJ.** Wiktorja Mokszka, zam. w Czeladzi ul. Bytomska 18 zameldowała policji, o kradzieży palta. Policja przeszukawszy meliny złodziejskie palto znalazła i oddała prawej właścicielce. Sprawcą kradzieży okazał się niejaki Trzciński Mieczysław z Czeladzi, który już kilkakrotnie karany był za kradzieże i znany jest policji z tego rodzaju sprawek.

× **WALKA NA KUFLE I BUTELKI.** Podczas urządzanej zabawy na Saturnie w dniu 17 b. m. byli marynarz Ligięza Stanisław wszczął bójkę z obecnym również na zabawie żołnierzem Bieleckim. Bielecki potraktował Ligięzę pięścią w nos, w odpowiedzi na co Ligięza wskoczył na stół i począł rzucać butelkami z piwa i kuflami w kogo popadło. Na pomoc Ligięzie ruszył zaraz mieszkaniec Saturna, Józef Piwek, a po stronie Bieleckiego stanął Baryła i Pawlik, tak że walka stała się ogólną. Dzięki tylko energji miejscowej policji zajście to prócz rozbitego nosa Ligięzy nie miało poważniejszych następstw. Awanturników policja pociągnęła do odpowiedzialności.

× **PIJANY KAPELMISTRZ.** Podczas wystawiania przez T-wo artystyczno-muzyczne „Oda" sztuki „Świat bez mężczyzn" kapelmistrz tego towarzystwa Szczęśniak, tak się przejął graną sztuką, że upił się do nieprzytomności, zanieczyszczając przy tej okazji salę. Szczęśniaka koledzy nawpół martwego odnieśli do domu.

Kronika Zawiercia.

× ROBOTNICY, A NAUKA RELIGJI W SZKOŁACH. Robotnicy i urzędnicy fabryki papieru w Wierbce, gm. Pilica, w liczbie 197 osób, wysłali prośbę do Rządu w sprawie konieczności utrzyma nia nauki religji w szkołach, a to z uwagi na dobro kraju i społeczeństwa, które zapewnia młodzież wychowania w duchu chrześcjańskim.

× KOMPROMITACJA ZWIĄZKU INWALIDÓW. Niedawno udzielono Związ kowi inwalidów koncesję na rozklejanie reklam i plakatów. Krótka w tej dziedzinie działalność wykazuje, że przywódcy Związku widocznie nie dorośli do piastowanych godności i uzyskaną koncesję wykorzystują w sposób wysoce niewłaściwy, uzurpując sobie samozwań czo prawa mentorów społeczeństwa, z trudem gramoląc się na za wysokie dla się koturny. Z powodu czysto handlowe go sporu z właścicielem kina „Stella", zarząd Związku pozwolił sobie opublikować dwie odezwy, wprawdzie nieortograficzne lecz pięknie i bombastycznie wystylizowane. Pierwsza hurtem odsądza od czci i wiary właścicieli nierucho mości, nie pozwalających szpecić swych domów bezładnie klejonemi afiszami; oraz z tytułu zwykłej oszczędności kupiec kiej, piętnuje właściciela kina „Stella" —jako niegodnego miana Polaka i obywatela. Druga nawołuje do bojkotu tego kina. Piorunującym skutkiem płomiennej literatury parkanowej jest ogólne współczucie dla organizacji, któ ra wybrała sobie tak humorystycznie po czynających przywódców, wiodących ją na grząskie drogi paszkwilu i mącenia wody. Metody te, acz znane naszemu społeczeństwu, nie znajdą u niego uznania a donkiszoterja i żakowskie wybryki właściwą miarą będą ocenione. Szkoda tylko, że traci na tem popularność, sympatycznej skądinąd organizacji. Bez karność autorów filipiki, rozrzutnie nadużywających poważnych haseł, prawdo podobnie długo nie potrwa, gdyż właściciel kina „Stella" już sprawę o zniesławienie skierował do sądu a w ślad za nim pośpieszą pewnie i właściciele nieru chomości.

× O USTALENIE GODZIN HANDLU. W tej obchodzącej wszystkich sprawie odbyła się wczoraj w Magistracie konferencja z przedstawicielami cechów na której ustalono projekt godzin handlu w sposób następujący: w dni powszednie otwarte będą: jatki i sklepy spożywcze od 7 do 19 (w dni przedświąteczne od 8 do 20), piekarnie od 6 do 18, fryzjernie od 9 do 19 (w dni przedświąteczne od 9 do 21), owocarnie i kioski ze słodyczami latem od 9 do 23, zimą od 9 do 21, kioski gazetowe i tytoniowe od 7 do 23, restauracje i bary od 7 do 24, kawiarnie i jadłodajnie od 7 do 22, kramy uliczne od 9 do 19. W dni świąteczne: mleczarnie, kwiaciarnie, piekarnie i jatki od 7 do 9, kioski i owocarnie jak w dni powszednie z przerwą od 11 do 13, kioski gazetowe i tytoniowe tak samo, z przerwą od 11 do 12.30. Restauracje jak w dni powszednie, przyczem rest. I-ej i II kategorji, na specjalną prośbę mogą mieć czas otwarcia przedłużony. Wszystkie inne zakłady w dnie powszednie otwarte od 9 do 19. Projekt ten będzie przedłożony Radzie miejskiej do zatwier dzenia.

× POSIEDZENIE SEJMIKU odbędzie się w nadchodzący piątek, z dużą ilością punktów porządku obrad.

× POWIATOWA KOMISJA ZDROWIA I OP. SPOŁECZNEJ na swem posiedzeniu ustaliła preliminarz budżetowy na rok 1929-30, przeznaczając na oświatę 65.100 zł., na op. społeczną 77.680 zł., na zdrowie 94.748 zł., budżet nadzwyczajny 155 tys. zł.

× NA BUDOWĘ POMNIKA POLEGŁYM 11 P. P. Komitet rozesłał 15 list składek, na które zebrano: w fabrykach Bci Bauerertz—739.50 zł., szklarni Reicha i Ski—20 zł., E. Erbego—100 zł., Steinhagen, Wehr i Ska—300 zł., T.A. „Za wiercie"—311 zł., Krawczyka i Ski—114 zł., w Magistracie m. Zawiercia—265 zł., w Starostwie i sejmiku—31.45, gm. Łazy 144 zł., Stowarzyszenie Kupców polskich —5 zł., Związek kupców żydowskich 43 zł., nauczycielstwo szkół powszechnych—30 zł., ze zbiórki doraźnej—100 zł., od Sejmiku—200 zł. Kwesta uliczna przyniosła 282.60 zł., razem 2.704.55 zł.

Zając gonił złodzieja

i wpędził go do więzienia.

23-letni Stanisław Węglewski mieszkaniec wsi Motkowice pow. Pińczowskiego, wielki amator biżuterji, zachorował na złoty zegarek z dewizką, by odgrywać rolę nieprzeciętnego śmiertelnika.

Jako miejsce występu swego obrał on sobie wieś Gołonóg. Złodziejaszek, ujrzawszy wychodzącą z mieszkania Teresę Wnukowską, zaobserwował, gdzie i w jakim celu się udaje. Gdy długo nie wracała, wpadł do jej mieszkania i spostrzegłszy na stole zegarek, schował go do kieszeni i szybkim krokiem podążył w kierunku Dąbrowy. Wnukowska nie bawem wróciła, a widząc drzwi otwarte, tknięta złem przeczuciem obejrzała się po izbie, czy kogo w niej niema. Zauważyła brak zegarka, pozostawionego na stole. Przerażona kobiecina poszła zaraz do sąsiadów opowiedzieć o nieszczęściu. Od sąsiadki dowiedziała się, że jakiś mężczyzna zachodził koło jej domu i poszedł w kierunku Dąbrowy.

Odważny sąsiad Zając udał się w pościg za złodziejem i ujął go. Zegarek odebrał a złodzieja za kołnierz zaprowadził na posterunek policji.

Amatorem cudzych zegarków, posiadającym za sobą bujną przeszłość (3 razy karany za różne kradzieże) zaopiekowała się policja, przekazując go sędziemu śledczemu.

W dniu wczorajszym odpowiadał on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na jedne rok więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Wynalazki w Polsce.

Niewykorzystane źródła bogactwa.

Akcja organizacji wynalazczości i wynalazków w Polsce jakkolwiek trwa niedługo, dała już dotąd wyniki zdumiewające.

Okazało się bowiem, że w ręku naszych wynalazców znajduje się wielka ilość wynalazków i ulepszeń zupełnie racjonalnych i mających widoki pełnego powodzenia, nieeksploatowanych jednak z powodu braku poparcia i niezaradności.

Wynalazki te są dosłownie ze wszystkich dziedzin produkcji i niejeden zakład przemysłowy, cierpiący na brak artykułu do wyrobu, mógłby wśród tych wynalazków wybrać dla siebie przedmiot mało ryzykowny, a popłatny, który zapewniłby mu pełne zatrudnienie personelu i podniósł rentowność przedsiębiorstwa.

Także dla kapitalistów otwierają się szerokie perspektywy i to zarówno dla kapitalistów drobnych jak i wielkich.

Podniesiona obecnie kwestja naszego ujemnego bilansu handlowego zwróciła uwagę sfer miarodajnych, że przyczyna leży w tem, że publiczność nasza kupuje wyroby obce dla tego, że przedstawiają one coś lepszego, lub tańszego, aniżeli to, co dawał dotąd na rynek przemysł krajowy.

Koniecznem jest więc u nas sharmonizowanie działania wynalazcy z przemysłem i kapitałem, by podobnie jak zagranicą wspólnemi zabiegami zadawalniali potrzeby i gusta krajowego rynku.

Orjentację w tym kierunku znaleźć można w Związku wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej, oraz w organie tegoż „Wynalazki i odkrycia", których biura znajdują się w Warszawie, przy ulicy Wspólnej 26 m. 4 (tel. 165-95).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

WĄTPLIWOSCI BILANSOWE.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, nie ustaliło w jaki sposób przy bilansie brutto należy traktować kuksy, efekty, akcje i udziały.

Gdyby przyjąć pogląd, że objekty te jako niewymienione w rozporządzeniu nie podlegają waloryzacji to wówczas powstaje sprzeczność: waloryzacja wartości kuksów nie byłaby możliwą, natomiast waloryzacja wartości kopalni mogłaby być przeprowadzoną. Pozatem spółka, posiadająca tylko udziały, nie mogłaby ich waloryzować, jednak byłaby zobowiązana do waloryzacji ewentualnej jeszcze niezrównanej ceny sprzedażnej. Te wątpliwości uzasadniają ewentualną obronę tezy przeciwnej, t. zn. że wymienione wartości mogą być waloryzowane.

W powyższej sprawie zwrócili się przemysłowcy górnośląscy z prośbą o wyjaśnienie do czynników miarodajnych

Kronika gospodarcza.

BILANS HANDLOWY W R. 1928. Dla orjentacji w bilansie zagranicznym Polski przytaczamy zestawienia miesięczne:

1928 r.	Przywóz	Wywóz	Deficyt
	w miljonach złotych.		
styczeń	271,2	218.4	52,8
luty	270.4	197,4	72.6
marzec	372.2	208,3	163,9
kwiecień	265,6	184.5	81,1
maj	296.5	201.8	94,7
czerwiec	289,7	192.0	97,7
lipiec	288,2	201,5	86.7
sierpień	258,8	196,3	62,5
wrzesień	272,7	204,3	68,4
październik	277,2	238,6	38,5

Niedobór za 10 mies. 1928 r. = 818,9.

BANK KUPCÓW, SPRZEDAJĄCYCH NA SPŁATY. Związek kupców, sprzedających na spłaty zamierza powołać do życia własny bank, którego zadaniem byłoby dyskontowanie drobnych weksli, otrzymanych od klijenteli. kupującej na spłaty. Dotychczas weksle takie kupcy najczęściej u siebie przetrzymywali aż do terminu wykupienia ich przez klientów, lub dyskontowali na uciążliwych warunkach u dyskonterów prywatnych. Zebranie kupców sprzedających na spłaty w dn. 25 b. m. ma ostatecznie zdecydować o utworzeniu wspomnianego wyżej banku.

RUCH STATKÓW W POFCIE GDYŃSKIM W TRZECIM KWARTALE R.B. Zgodnie z danemi Urzędu marynarki handlowej w Gdyni weszło do Gdyni w trzecim kwartale r. b. 345 statków o pojemności 307.980 ton, czyli o 188 statków o pojemności 178.105 ton więcej, aniżeli w trzecim kwartale ubiegłego roku. Według bandery w trzecim kwartale r. b. przybyło statków angielskich — 16, duńskich — 26. estońskich — 3. finlandzkich 1. francuskich — 14, gdańskich — 2, holenderskich — 2, łotewskich — 43, niemieckich — 62, norweskich — 27, polskich 35, szwedzkich — 114, z Gdyni wyszło ogółem 346 statków o pojemności 318.118 ton, czyli w stosunku do trzeciego kwartału ub. r. więcej o 190 statków o pojemności 106.591 ton. Statków bandery angielskiej było 23, duńskiej 25, estońskiej 3. finlandzkiej 1, francuskiej 16, gdańskiej 2, holenderskiej 2, łotewskiej 47, niemieckiej 60, norweskiej 29, polskiej 34. wreszcie szwedzkiej 104.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20.11.

AKCJE: Bank Polski 174.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 80.00, Siła i Światło I em 122.00, II em. 109.000 — 110.00, Częstocice 50.00, Węgiel 94.00, Nobel 26.00, Lilpop 37.73 — 37.90, Modrzejów 34.00, Ostrowieckie ser. B. 112.00 — 105.00 — 104.50, Parowozy 29.50, Starachowice 41.50 — 42.00, Borkowski 13.00, Haberbusch 212.00. Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8190, Londyn 43.25 —43.24 i trzy czwarte, Paryż 34.83 — 34.84 — 34.85, Wiedeń 125.31, Praga 26.42 — 26.42 i pół, Belgja 123.92, Szwajcarja 171.69, Holandja 358.10, Stokholm 238.40, Poż. Dolarowa 5 pr. 98.00 — 103.00 — 101.00, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00, Poż. Inwenst. 118.00 — 118.50 — 117.25.

Kronika Olkuska.

× KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE ŻEŃSKIE. Staraniem Tow. P. O. K. w Olkuszu zostały otwarte w żeńskiej szkole pow. w Olkuszu (al. Mickiewicza) kursy dokształcające żeńskie. Opłata wynosi zł. 1 miesięcznie.

× ODZNACZENIA W POLICJI. Starosta olkuski, p. Stamirowski w asystencji komendant P. P. Hejna oraz wszystkich posterunkowych z Olkusza udekorował krzyżem bronzowym za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego, st. przod. policji śledczej Franciszka Hurlaka. Odznaczony został również w Warszaiwe, za dzielność posterunkowy z posterunku Bolesław, Ignacy Stankiewicz.

Poświęcenie gmachu Kasy Chorych

W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu powiatowej Kasy chorych. Jest to budynek dwupiętrowy, zajmujący przestrzeń 2070 mtr. kw. urządzony podług nowoczesnych wymagań techniki i zaopatrzony w najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze. Koszt budowy obliczono na przeszło 2 miljony zł. Poświęcenia gmachu dokonał ks. biskup T. Kubina, a w uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i Kas chorych z całego kraju.

Zakopany skarb

W TWIERDZY MODLIŃSKIEJ.

Władze wojskowe zostały powiadomione przez por. Szczuruka, b. oficera wojsk rosyjskich, że w roku 1915 dowództwo wojsk rosyjskich na kilka dni przed opuszczeniem twierdzy modlińskiej zakopało w obrębie fortu warszawskiego 6 pudów złota w 5 i 10 rublówkach oraz złotych medalach św. Jerzego. Por. Szczuruk dowiedział się o tem od jednego z żołnierzy, który poległ po kapitulacji Modlina. Na skutek tego sensacyjnego oświadczenia Ministerstwo spraw wojskowych wysłało w tych dniach do Modlina specjalną komisję, która zajęła się odszukaniem skarbu. W pracach przy odszukiwaniu skarbu bierze udział 40 saperów.

Por. Szczuruk w razie odnalezienia skarbu ma otrzymać 10 proc. jego wartości.

Tajemnicze zniknięcie brylantów

WARTOŚCI 100.000 ZŁ.

Hrabina Zofja z Zamoyskich Grocholska przybyszy w tych dniach samochodem z majątku Rogowo do Poznania, zamieszkała w hotelu „Bazar". Następnego dnia o godzinie 8 rano hr. Zamoyska zdjęła duże brylantowe kolczyki, wartości 100.000 zł. i położyła je na stole w swym pokoju. Po upływie godziny opuściła hotel i dopiero około południa przypomniała sobie o pozostawionych w hatelu brylantach. Wróciwszy natychmiast do hotelu nie zastała ich już. Zapytywana obsługa odpowiedziała, że nie widziała nic na stole w pokoju. O tajemniczem zniknięciu brylantów hr. Grocholska zawiadomiła policję śledczą. Przeprowadzone dochodzenie nie dało żadnych pozytywnych wyników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Janina B. w Niwce. Niestety, żądanych informacyj udizelić nie możemy i najlepiej zwrócić się w tej sprawie bezpośrednio do interesujących Panią uczelni.

Można wysłać zapytanie bez podania bliższego adresu, list jednak musi być polecony.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Uczniowie Szkoły dla Szeregowych Policji Państwowej Sosnowiec - Piaski składają na LOPP. zł. 26.72 (kw. nr 315).

Kącik humorystyczny.

JĄKAŁA.

— Jak mogłeś wziąć sobie żonę która się jąka?

— Umyślnie. Kiedy w nocy późno wrócę do domu — to zanim ona wyjąka jedno słowo, ja już chrapię.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Pani ma dziewięcioro dzieci? To strasznie kosztowne.

— Oszczędzam zato na służącej.

— Jakto?

— No czy pani myśli, że przy dziewięciorgu dzieciach dostałabym jaką służącą?

WIERZYCIEL.

Wierzyciel (z rachunkiem): Czy zastałem pana w domu?

Służąca: Wyszedł.

Wierzyciel: Widziałem przecież, jak przed chwilą wchodził do domu.

Służąca: Tak, ale on pana też widział.

POCZĄTKUJĄCY.

Młody adwokat do oskarżonego.

— Ja osobiście wierzę w pańską niewinność!

— No tak, pan mecenas jest początkującym.

MODA.

— Proszę pani, telefonowała właśnie krawcowa, że suknia będzie gotowa dopiero na jutro.

— Na miłość Boską: toć przecież będzie już niemodna!

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

77)

— Jim! — szepnęła, patrząc mu w oczy i dostrzegając w nich wyraz najwyższej trwogi — Jim!

— Pudełko z brylantami! Niema go!

— Ale musi być, — odrzekła — przecież go nie zgubiłeś, musi być w innej kieszeni.

Clavering począł gorączkowo przewracać wszystkie kieszenie.

— Powinien tu być! przecież ja...

— Helena patrzyła na niego, hamując okrzyk zgrozy.

— Nie, — rzekł ochrypłym głosem. — Niema go, nie mogę znaleźć. Niema go!

— Przecież nie mogłeś go zgubić.

— Szukałem wszędzie — odparł z głuchą rozpaczą. — Niema nic! Skradziono go!

— Skradziono? — tchu jej zabrakło — kto mógł to zrobić?

— Larkin. Właśnie miałem ci powiedzieć: Dziś rano, nim zatelefonowałem do ciebie, spotkałem Hala i Larkina na stacji kolejki podziemnej.

— Więc go Hal wziął — odrzekła z głębokiem przekonaniem.

— Nie, to z pewnością Larkin, nie Hal! — odparł Clavering. — widzisz, on odszukał nasz trop. Hal mi powiedział, że wyszełd już ze szpitala, i że od rana depcze mu po piętach. Hal wodził go po mieście przez parę godzin, aby dać nam czas do działania i ułatwić zadanie; chciał, abyśmy oboje, ty i ja, zwrócili klejnot, póki Larkin nie zdąży nas zaaresztować. Poza tem nie mógł zrobić nic innego.

— Tak, — rzekła, — ale ty miałeś opowiedzieć mi o Larkinie i o tem, w jaki sposób spotkaliście się na stacji.

— Dobrze, — odpowiedział Clavering, usiłując zapanować nad wzburzeniem i jasno przedstawić Helenie sytuację. — On rzucił się na mnie, na Hala i na mnie, w tłoku na stacji. Wiesz, na Dworcu Głównym jest zawsze wielki ścisk w rannych godzinach.

Clavering opowiadał bezładnie, a rozpacz jego w innych okolicznościach byłaby rozśmieszyła Helenę.

— Hal, Larkin i ja staliśmy tuż koło siebie, a tłum zgniatał nas formalnie: byłby nas aresztował, ale nie mógł się ruszyć, a potem Hal wepchnął go do pociągu, idącego na 14 West Street. To było bardzo zabawne, ale przyznaję, że nie do śmiechu mi teraz, — zakończył żałośnie.

— Ja wiem, Jimmy — rzekła spokojnie Helena, choć kąciki jej ust drgnęły nerwowo — martwię się tem tak samo jak ty, bo może już wszystko skończyło się dla nas, ale,... Wiem, jestem nerwowa i histeryzuję niepotrzebnie, ale poco ty wysłałeś Larkina na 14 West Street?

— Ja tego nie powiedziałem, ja mówiłem...

— Jimy, nie patrz tak na mnie! — zawołała błagalnie, spoglądając na niego poprzez łzy i ujmując jego dłoń drobnemi rączkami — daruj mi, ponieważ...

Siedział w samochodzie bez ruchu, patrząc tępemi oczyma na przydrożne krzewy pokryte śniegiem.

— To bardzo piękny wóz, — rzekł nagle. — Nie wiem, do kogo należy, ale w każdym razie nie do nas.

— Nie do nas? — zawołała z oburzeniem. — Właśnie, że do nas. Nie pozwolę ci zrezygnować z samochodu.

Potrząsnęła główką i dała mu małego klapsa.

— Jimmy!

Odrzucił głowę w tył i wybuchnął śmiechem, którego nie starał się opanować, a w którym dźwięczała ulga, radość i miłość. Po chwili rzekł spokojniejszym głosem.

— Jesteś najmilszem i najlepszem stworzonkiem na świecie. Nie! Nie oddamy samochodu, chociaż straciliśmy pół miljona dolarów. Na Boga, nie! Nie straciliśmy go, popełniliśmy tylko pewien błąd, który postaramy się powetować.

Odzyskał już zwykłą równowagę i wojowniczość, Helena zaśmiała się razem z nim.

— Teraz mówisz rozumnie Jim! My...

— Larkin go ukradł, ale my odbierzemy go Larkinowi. Mówiłem ci, że tłum popchnął go na mnie, wówczas musiał wyjąć mi brylant z kieszeni. Złodziejom kieszonkowi nieraz inscenizują naumyślnie podobne sztuczki.

— Larkin nie jest złodziejem kieszonkowym, a Hal jest nim. Sam to mówiłeś. Hal wziął brylant, wierz mi. Ty ludzisz się co do niego, ale ja doskonale pamiętam, że włamał się do twego mieszkania i to w celach rabunkowych.

— Ale, Heleno...

— A teraz — mówiła dalej pospiesznie, nie dając mu przyjść do słowa — stało się to, co Larkin przewidywał: Hal wrócił do swego rzemiosła, stał się złodziejem kieszonkowym.

— Nie, — upierał się Clavering, — Hal tego nie zrobił, tylko Larkin. On nie jest detektywem, lecz zwykłym opryszkiem.

— Och, nie, — odrzekła Helena, potrząsając główką — nie przypuszczam tego. Myślę, że Hal zabrał ci klejnot w podziemnej kolejce i...

— Co chcesz powiedzieć?

— Zrobił jedno z dwojga: albo zabrał go na własny rachunek, albo po to, by go wręczyć Larkinowi.

— Larkinowi? Dlaczego?

(D. c. n.)

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano dnia 25 czerwca 1928 roku następujące spółdzielnie:

R. S. 256 „Spółdzielnia odzieżowa, kredytowo-towarowa dla urzędników państwowych, cywilnych, policyjnych i wojskowych Zagłębia Dąbrowskiego „Szatniówka" z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu Dęblińska N 1. Odpowiedzialność członków jest pięciokrotna. Zadaniem spółdzielni jest dostarczanie swoim członkom potrzebnych artykułów pierwszej potrzeby na możliwie dogodnych warunkach kredytowych. Udział wynosi zł. 2. Za zgodą zarządu członek może posiadać więcej jak jeden udział, Zarząd stanowią: Ludwik Finkelsztajn, Oskar Eihorn, Józef Krumer, zastępcy Leon Goldsztajn i Leopold Landcman. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony, do ogłoszeń przeznaczono Kurjer Zachodni w Sosnowcu, rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców, za spółdzielnię podpisują dwaj członkowie z pośród zarządu lub ich zastępców, rozwiązanie spółdzielni i likwidacja następuje w wypadkach i sposobem przewidzianym przez ustawę o spółdzielniach

dnia 23 października 1928 r.

R. S. 114 „Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu" Spółdzielnia". Prezesem zarządu został wybrany Piotr Dziurowicz, skarbnikiem Franciszek Sokół. 6766

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A następujące firmy:

Dnia 11 sierpnia 1928 r.

A. 4726. „Jakób Wygodzki" drobna sprzedaż mebli w Zawierciu, Nowy - Rynek 7. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Jakób Wygodzki, zam. w Zawierciu, ul. Marszałkowska Nr. 9.

A. 4724. „Wieńczysława Buchowiecka — Hurtownia Komisowa Państwowego Monopolu Spirytusowego" w Olkuszu, ul. Sławkowska 81. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Wieńczysława Buchowiecka, zam. tamże.

Dnia 23 sierpnia 1928 r.

A. 4728. „Wolf Manes" handel futrami w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 21. Firma istnieje od r. 1928. Walściciel, Wolf Manes, zam. w Sosnowcu, 3-go Maja 21.

A. 4729. „Spółka firmowa Bracia Reichman" biuro komisowo-handlowe w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 12. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sprzedaż artykułów opałowych i dostawy dla kopalń. Firma istnieje od r. 1926. Wspólnicy: Aleksander Reichman i Dawid Reichman, zam. tamże. Spółka firmowa. Wszelkie zobowiązania, umowy, asygnaty kasowe i rachunki podpisuje jeden ze wspólników. Wszelką korespondencję również podpisuje jeden z wspólników.

A. 4730. „Dom Handlowy — Mojżesz Wol" w Wolbromiu, ul. Rynek. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sprzedaż różnych towarów. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Mojżesz Aron Wol, zam. w Katowicach, ul. Kochanowskiego 2.

A. 4731. „Icek Fuksbrauner" handel meblami ludowemi w Będzinie przy ulicy Kołłątaja Nr. 45. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Icek Fuksbrauner, zam. w Będzinie, ul. Zamkowa Nr. 18.

Dnia 30 sierpnia 1928 r.

A. 4732. „Jan Mleczko" detaliczny handel wódek i wyrobów tytoniowych w Sosnowcu, Racławicka Nr. 1. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel, Jan Mleczko, zam. tamże.

Dnia 18 września 1928 r.

A 4733. „Spółka firmowa „Mechaniczna Fabryka Obuwia „Ideal" Zelman Dombek i S-ka" w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 17-a. Spółka rozpoczęła działalność dnia 27 lipca 1928 r. Wspólnicy: Zelman vel Salomon Dombek, Sosnowiec Wiejska 23, Rafał Konkol vel Konkiel, Sosnowiec, Ciasna 6, Dawid Tropauer, Sosnowiec, Wiejska 23. Zarząd spółki stanowią: 1) Zelman vel Salomon Dombek, 2) Rafał Konkol vel Konkiel i 3) Dawid Tropauer. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez 2-ch członków zarządu. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie żyrować weksle, sprzedawać towary, inkasować należności, podpisywać wszelką korespondencję, otrzymywać wszelkie przesyłki, w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać i otrzymywać ładunki i towary. Akt spółki zeznany został przed not. Jasińskim w Sosnowcu dnia 27 lipca 1928 r. na N. Rep. 980. Spółka zawarta została na lat pięć z automatycznem przedłużeniem na następne pięciolecia.

A 4734. „Abram Glejcer" parowa cegielnia i zakłady wapienne w Niwce. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Abram Glejcer, zam. tamże.

A 4735 „Josek Kuperberg" sprzedaż artykułów spożywczych i pieczywa w Dąbrowie Górniczej, Okrzei Nr. 14. Firma istnieje od r. 1890. Właściciel Josek Kuperberg, zam. tamże.

A 4736. „Herszlik Szykman" handel garderobą damską ludową w Będzinie, St. Rynek Nr. 28. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Herszlik Szykman, zam. tamże.

Dnia 22 września 1928 roku.

A 4737. „Leokadja Ottowa" księgarnia i drobna sprzedaż gazet w Dąbrowie Górniczej przy ul. Króla Sobieskiego Nr. 8. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Leokadja Ottowa, zam. tamże.

A 4738. „Bławat" Antoni Zieliński — sklep konfekcji, bławatów, bielizny i galanterji na Piaskach, kopalnia Czeladź. Firma istnieje od 1 kwietnia 1928 roku. Właściciel Antoni Zieliński, zam. we Wronkach, ulica Poznańska.

A 4739. „Antoni Machura" zakup i sprzedaż szlaki żelaznej oraz dostawa do hut w Sosnowcu, Piłsudskiego 94. Firma istnieje od r. 1922. Właściciel Antoni Machura, zam. tamże.

A 4740. „Wojciech Derebisz" sprzedaż jarzyn na kolonji Sulno pod Strzemieszycami. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Wojciech Derebisz, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 36.

A 4741. „Adam Bryła" sprzedaż łokciówki w Zawierciu, Hoża Nr. 21. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Adam Bryła, zam. tamże.

A 4742. „Moszek Żarnowiecki" piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego Nr. 1. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Moszek Żarnowiecki, zam. tamże.

A 4743. „Blima Najberg" handel manufakturą w Będzinie, Rynek Nr. 17. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Blima Najberg, zamieszkała tamże.

A 4744. „Aleksander Zmigrod" wyrób laku i produktów dla kosmetyki w Sosnowcu, Czysta Nr. 8. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Aleksander Zmigrod, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Jakóbowi Kromołowskiemu.

A 4745. „Roman Kryłoszański" bufet kolejowy I i II klasy na stacji w Sosnowcu. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Roman Kryłoszański, zam. w Sosnowcu, 3 Maja Nr. 16.

C. d. n

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 21 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15, tokarz wykwalifikowany w miejscu 1, nadrukarz na blachę na żelazo 1, pończoszarek-maszynistek 2, kotlarz wykwalifikowany 1, stolarzy meblowych 2, pomocnik ślusarski 1, robotnik 1, robotników do pracy dołowej w kopalniach 20, służby domowej kobiet 5

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 58 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 46 osób 628

Potrzebny stolarz. Sielecka 8 Administrator domu. 6773

Kupno i sprzedaż.

Pianino firmy zagranicznej czarne, mało używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt. 6761

Fortepian czarny sprzedam. Wiadomość Czeladź Rynek księgarnia „Globus". 6760-2

Maszynę uębenkową Singera mało używaną sprzedam bardzo tanio oraz czółenkową nożną za 120 zł. i ręczną czółenkową za 70 zł. Sosnowiec, Sielecka 27. Pelsik. 6775

Lokale.

W SRÓDMIEŚCIU do wynajęcia duży lokal na biuro, Wiadomość w administracji „Kurj. Zachod." 6750-2

Mieszkanie 3-ch pokojowe Sielecka 8 Administrator domu. 6772

Pokój przyzwoicie umeblowany dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Adres Sienkiewicza 8 m. 8. 6776

Różne.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza 1-sze piętro. 6436-5

Szyję po domach bieliznę mereżkuję i haftóję. Wiadomości pralnia Małachowskiego 14. 6702-3

Zostawiona wczoraj wieczór w redakcji „Kurjera Zachodniego" parasolka jest do odebrania w administracji.

Zgubione dokumenty.

Straszak Wojciech zgubił książeczkę Kasy chorych wydaną przez Magistrat m. Zawiercia. 6740

Stanisław Marszałek zgubił kartę urlopową wydaną przez 16 p. p. w Tarnowie. 6748-3

Hada Bronisław zgubił portfel z książeczką Kasy Chorych i wyciągiem z ksiąg ludności; gminy Myszków. 6778-8

Gimpel Bugajer r. 1889 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 6779-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem 5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".